

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnych siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 11 października 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchman i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 10 października.

(Konferencya dla uregulowania spraw zachodnio-afrykańskich; porozumienie się Francji z Niemcami i projekt mający być przedłożonym konferencyi, której mocarstwa wezmą w niej udział. — Z teatru wojennego w Chinach i Tonkinie: zwycięstwo generała Negrier pod Kep i zajęcie portu Tam-siu i wynikające z niego korzyści dla Francji. — Zły stan finansów francuskich i obrady komisji budżetowej.)

Wczorajszy telegram z Paryża, osnuty na korespondencji brukselskiej ministerialnego „Tempsa“ zapowiada zebranie się konferencyi w Berlinie dla uregulowania bieżących spornych kwestyj, jakie się wywiązały z powodu rywalizacyi mocarstw europejskich na zachodnim wybrzeżu Afryki i na jakie my od doś dawna zwracamy uwagę naszych czytelników. Projekt zwołania konferencyi datuje się już od czasu, w którym Anglia zawarła traktat handlowy z Portugalią. Anglia przyrzekała szanować prawa Portugalczyków do terytorium położonego po za miejscowość Ambriz; nie uczyniła tego jednak bezinteresownie, jeno ze względu na to, że rzeka Kongo z powodu nowych odkryć nabrała pod względem handlowym bardzo ważnego znaczenia. Anglijczy uważali tedy prawo własności Portugalczyków aż do 12 stopnia południowej szerokości, a otrzymali za to wolność pobierania cła na rzecz. Rząd francuski nie uznał tego traktatu, odwołując się na traktat zawarty z Portugalią w Madrycie w roku 1786 a poręczający wolność handlu w tamtych stronach. Do tego protestu Francji przyłączyła się reszta interesowanych państw europejskich. Zbierając się w Berlinie konferencya ma powstałe zatargi załatwić i w osobnym traktacie międzynarodowym określić prawa każdego z poszczególnych mocarstw. Największe trudności zostały już usunięte, bo jak zapewnia telegram, pomiędzy Francją a Niemcami nastąpiło już porozumienie w najważniejszych punktach. — Konferencyi przedłożone zostaną trzy główne punkta: 1) wolność handlu i wolny wjazd na rzekę dla okrętów wszystkich państw; 2) Te same postanowienia dotyczą także rzeki Nigru; 3) określenie prawa okupacyi terytorjów, które dotąd nie zostały jeszcze zajęte. Konferencya zbierze się w końcu miesiąca listopada a weźmie w niej udział Francja, Anglia, Portugalia, Hiszpania, Holandia, Belgia, Zjednoczone Stany amerykańskie i Niemcy. O udziale Austrii i Rosji nie wspomina telegram, a przecież i te państwa, choć nie mają w tej chwili posiadłości nad Kongo, mogą je z czasem nabyć, a w każdym razie nie można im przeczyć prawa do wolnej żeglugi na rzecę.

Wiadomość ta o zbierającej się konferencyi wywołała nowy okrzyk oburzenia na p. Ferrego w obozie jego nieprzyjaciół. Radykali i monarchiści francuscy, mając teraz fakta w ręku, stwierdzające jeżeli nie alians, to zawsze ścisłe porozumienie z Niemcami, wystąpią z tem większą gwałtownością przeciw prezesowi gabinetu i zarzucą mu będą zdradę kraju, jak to już czynili po znanych rewelacjach dziennika „Telegraph“. P. Ferry będzie musiał tedy przez niemałe przechodzić opał na przyszłej sesji parlamentu, który, jak wiadomo, zbiera się w dniu 14 bm. Jedynie pomysłne ukończenie walki w Chinach może go uchronić od niebezpiecznych ataków opozycyi. P. Ferremu i tu dopisuje szczęście. Już wczorajszy telegram potwierdził dawniejszą wiadomość o zwycięstwie wojska francuskiego nad Chińczykami w dolinie Lochnou, a dzisiejsze despesze podają bliższe szczegóły. Walka trwała 6 godzin. Regularne wojsko Chińczyków, w sile 6000, zajmowało stanowisko pod Kep, w obwarowanych naokoło szanach. Atak rozpoczęli pierwsi Chińczycy, usiłując otoczyć Francuzów, odparci, bardzo silny stawili opór w obozie pod Kep, który Francuzi zdobywać musieli armatami. Najzaciętszy bój toczył się przy głównym szanem; Francuzi wzięli go z bagnietem w rękę. Nieprzyjaciół z obawy, ażeby mu nie odcięto linii odwrotowej, pierchnęli wreszcie, uciekając pojedynczemi gromadami. Cały materiał wojenny, wiele mułów i koni wpadło w ręce zwycięzców. Straty Francuzów wynoszą: kapitan i 20 szeregowców zabitych, 8 oficerów i 50 ludzi rannych, pomiędzy którymi znajduje się sam generał Negrier. Większego znaczenia od bitwy pod Kep jest zdobycie portu Tam-siu. Francuzi bombardowali go przez dni 4, od 2 do 6 bież. mies.; zburzyli wszystkie forty; kule dział francuskich nie małe poczyniły spustoszenie w dzielnicy zamieszkałej

przez Europejczyków; domy zostały uszkodzone, życia jednak nikt nie postradał. Chińczycy i tu stawiali silny opór, walcząc w dobrze obwarowanych szanach. Port Tam-siu, położony na północno-wschodnim wybrzeżu wyspy Formozy, jest bardzo ważnym nabytkiem dla Francuzów; tu znajdują się bowiem główna komora celna, przynosząca 4 miliony franków dochodu. Francuzi, mając w swém ręku Ke-Lung i Tam-siu, mogą spokojnie oczekiwać dalszych wypadków, a tymczasem pobierać cła i tym sposobem ściągać koszta wojenne. Rząd francuski potrzebuje na gwałt kapitałów i ten fakt główną odgrywa rolę w zatargu z Chinami. Dochody w miesiącu wrześniu wykazują o 5 milionów mniejszą sumę, aniżeli obliczono w budżecie; cały niedobór w ostatnich 9 miesiącach r. b. wynosi 47 milionów fr. Komisya budżetowa radzi obecnie nad sposobami przywrócenia równowagi w budżecie. Projektów nie brak, jedni chcą ograniczyć amortyzacya, przeznaczoną na spłacenie długów, drudzy zamierzają nową zaciągnąć pożyczkę. Komisya na śródomowym posiedzeniu postanowiła nie brać inicjatywy i pozostawić rządowi obmyślenie środków. W czwartek obradowała komisya wraz z ministrem skarbu. P. Tirard zrobił komisji zarzut, że obniżyła zanadto cyfrę dochodów i obstawał za tem, że rzeczywisty niedobór wynosi tylko 57 milionów. Minister zaprojektował obniżenie wydatków, przytłumienie defraudacyi, zmianę pewnych podatków, jako też sposób ich pobierania, natomiast opierał się stanowczo zniesieniu amortyzacyi. Wszystkie te projekta ministerjalne na nic się nie zdadzą; potrzeby bowiem rosła, a spodziewane dochody nie wpływają do skarbu. Na domiar nieszczęścia, występuje minister wojny z nowymi żądaniem; p. Campenon powiadomił wczoraj komisję, że stawi wniosek o uchwalenie kredytu 3 milionów na ufortyfikowanie granicy Pyreniejów. Tak tedy finansowa gospodarka republikanów bardzo smutnie otwiera widoki dla Francji i to właśnie w chwili, w której kolonialna polityka p. Ferrego pochłania będzie i nadal olbrzymie sumy. To bankructwo finansowe poda do ręki opozycyi bardzo straszliwą broń.

„Musterlehrer.“

Przyko nam, że przy rozpoczęciu nowego kwartału zniwoleni jesteśmy przedstawicielami czytelnikom naszym tak smutną ilustracyą protegowanego niestety systemu!

Rzecz byłaby bardzo śmieszna, gdyby nie była zbyt poważną; z tej drugiey, poważnej, przygniatającej strony uważać ją prosimy.

Zadaniem szkoły jest germanizacya. Nauczyciel winien dotożyć wszelkich starań, aby wyuczył dzieci jak papugi pewnego zasobu wokabul, z których potem ma się budować na bardzo słabej podwalinie i na strasznie lichym cemente całokształt kilkudziesięciu zdań przeznaczonych na to, aby „przekonać“ pana inspektora o wielkich „postępkach“ niemczyzny w szkole elementarnej.

Z dziećmi nie umiejącymi ani słowa po niemiecku zadanie trudne, przykre, utrapione! Niejedyn nauczyciel wolaby kamienie tłuc, niż wbiąć według nakazanej metody szereg zdań przepisanym.

Mimo niezbytich dowodów, że ci nauczyciele dokładają wszelkich starań, aby osięgnąć cel osiągnąć, spotyka ich zarzut braku gorliwości, służbiowości („Gesinnungstüchtigkeit“) itp. Tacy nauczyciele idą następnie w naukę, na t. zw. kurs metodologiczny, którego całe zadanie ogranicza się na wskazaniu sztu czynnych sposobów, jak nauczyć można najłatwiej dzieci polskie po niemiecku.

Zjawia się zwykle jakiś „mały doświadczony“, który posiada sztukę nauczenia dzieci w pierwszym oddziale potrzebnego zasobu niemieckich frazesów; nosi on tu i ówdzie nazwę „Musterlehrer“.

Przypadkiem dostała nam się w ręce notatka, jaką jeden z nauczycieli, biorący taki kurs „metodologiczny“ i pragnący zeń jak najwięcej skorzystać, porobił sobie podczas wykładu pana Musterlehrera. Oto kilka próbek z tych zapisków: „Musterlehrer“:

I. „Jeden Knabe szed ze swoją siostrą do Garten. A ten Knabe widział na drzewo Nest, a w tem Nest były Vögel. A ten Knabe wszed na Baum, a ta siostra mówił mu: Ne wchódz na drzew, bo ten Ast złamie się, a ty spadniesz na

Erde i złamiesz sobie Bein. Ale Knabe wlož na Baum, a Ast był słaby. Ast szę złomół, a Knabe spid mit dem Kopf na Erde i zabil szę.“

Nauka moralna. „Ptaki nie wasze. Ne trzeba kraszcz Bogu, bo ne pódzesz do neba, ino do straszego i czornego pekła.
(Przedwstępne ćwiczenie do początkowego czytania w języku niemieckim).

II. (Ćwiczenia w drugim oddziale przy czytaniu.)

„Um das Feuer zagaszicz, thut man was?“

Definicja sikawki. „U was w szeni wiszy taki rurka; ten mo taki trzempel. Ten rurka wložysz we woda, potem wetkne szę ten trzempel i zasz pszcz... Czo to jeszcz?“

Odpowiedź dzieci: Sikawka. Nauczyciel: Szikawka.

III. Objaśnienie wyrazu trommeln.

Nauczyciel. „Trommeln pochodzi od Trommel (bębenek) jest skórka rozczegana na taki pudełko y to tum jeszcz Trommel fertig. Trommeln jeszcz bębnacz.“

Dzieci odpowiedziały: bębnaje.

IV. Tutęj szedzi taki Vogel, który we dne ne sieht, a w nocy miszy szuka, a taki Vogel naziwa szę? Dzieci: glapa. — Nauczyciel: Eule.

Dzieci znużone tym mistrzowskim wykładem, poczęły się niecierpliwić, z czego powstał lekki szelest. Pan musterlehrer, zobaczywszy dziecko bawiące się palcami, przyskoczył doń z kijem, przetrzepał je dość nieudolnie, mówiąc: „Ty okropnie doszcz umiesz, a tutaj die Hände figlujesz. Ty chcesz mecz wstida. Widzisz, mosz.“

V. „Kiedy szę einmal Mund otworzy, to szę nazywa wyraz albo Laut, albo Silbe.“

VI. „Gloska co? (Laut.) Zwei gloski co? (Silbe).

Biedne dzieci, które służą za przedmiot do takich eksperymentów, biedni nauczyciele, skazywani na takie kursa metodologiczne!

Co za pomieszenie pojęć musi taki pokręcony makaronizm wywołać w głowie dziecka! Co za zysk mają dzieci z nauki, w której słyszą, że wyraz i głoska to jedno, a dwie głoski to sylaba!!

Bodaj to jeszcze taki przykład był odosobniony, ale zaręczają nam, że jest więcej takich „wzorowych nauczycieli!“

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się nowe półroczne szkółne, po przeniesieniu kilku inspektorów powiatowych na inne posady.

Położenie tych panów jest trudne, skoro mają, jak p. Lux w Poznaniu i okolicy, 200 klas do inspicowania, gdy w wielu szkołach są inspektorami miejscowymi i powiatowymi, gdy po największej części nie znają języka dzieci, nad której nauką czuwać mają, gdy od tej dzytawy dzieli ich wyznanie religijne.

Stanowisko jednakże, które zajmują, wpływ, jaki posiadają, łatwość przekonania się o rzeczywistym stanie rzeczy, powinnoby ich wreszcie po dość długim doświadczeniu przekonać, że taką metodą, jaką się posługują powyżej opisany „Musterlehrer“, daleko nie dojdą.

Niech nauka elementarna stanie na tej podstawie, na jakiej ją widzieliśmy przed r. 1870, a jakiej przywrócenia domaga się petycja górczyńska.

Zaprzestanie Panowie dzieci z niemieckimi nazwiskami uważać gwałtem za Niemców, nie ciągnijcie ich do niemieckiego oddziału, nie wykluczajcie ich od nauki języka polskiego, nie kaźcie im się prawd wiary uczyć po niemiecku.

Odstępście od Boga od fałszywej i zgubnej zasady, aby nauki religii św. nadużywać jako środka do germanizacyi, kaźcie w wielu miejscowościach dzieci polskie, nawet bez nazwisk niemieckich, uczyć religii św. po niemiecku.

Uznajcie, jak niekorzystnym dla nauki jest odzywianie się do 6-letniego dziecka w języku niemieckim, o którym to dziecko nie ma wyobrażenia!

Man darf keine Politik in die Schule hineinragen!

Nie wiemy, czy to Panowie uważacie za politykę, czy nie, — ale my cały system uważamy za jedno niestanane dążenie do germanizacyi, i widzimy, że gmią, że rodzice, że przyjaciele szkoły z bolescią i goręczyą odwracać się muszą od takiej gospodarki szkolnej, — jeśli w niej rychła nie zajdzie zmiana.

Wybory.

W niedzielę dnia 12 października odbędą się wiece:
W Gnieźnie o godzinie 7 wieczorem w hotelu Europejskim; w Żegrzu o godzinie 4 u gospodarza Bakosia; w Białosłiwu o godz. 4 po południu u p. Lipeckiego.

W niedzielę dnia 19 października b. r. w Nakle w lokalu pana J. Bińkowskiego o godzinie 4 po południu.

W niedzielę dnia 26 października o godzinie 3 po południu na sali p. Pelca we Wyrzysku.

W Kościelnym na powiat kościerski w niedzielę 12 b. m. o godzinie 4 po południu na sali p. Turskiego.

W Radymnie na powiat grudziądzki w niedzielę, dnia 12 października o godzinie 12 z południa w hotelu p. Strankiewiczowej.

W Brodnicy w niedzielę, dnia 12 października o 4 po południu.

W Chmielnie we wtorek 14 października o godzinie 3 po południu w lokalu p. Gilmeistra.

W Kowalewie u Piątkowskiego w niedzielę 19 października o pół do pierwszej po południu.

Głosy prasy rosyjskiej.

Dla informacji naszych czytelników o prądach wiejących w prasie rosyjskiej, podawać będziemy od czasu do czasu obszerniejsze wyjątki z główniejszych pism rosyjskich.

„Nowoje Wremia“ niezadowolone z tego, że u Borela w Petersburgu dano obiad na cześć głośnego uczonego chorwackiego, ks. Kanonika Raczkiego z Zagrzebia, wynosi do wielkiego znaczenia, jako antytezę uczyć urządzoną w Moskwie na cześć Naumowicza i Płoszczańskiego. Ks. Raczki reprezentuje oświatę zachodu, katolicyzm w Słowianszczyźnie, renegat Naumowicz jest reprezentantem dążności zlania się ze schizmą unickich Rusinów.

Nie dziwne, że „Nowoje Wremia“ pierwszego poniżają, drugiego wynoszą. Oto ich słowa:

„O księdzu Raczkim mało kto w Rosji słyszał. Przeciwnie, nazwisko o. Naumowicza i B. M. Płoszczańskiego znane są całej czytającej Rosji i nie mogłyby być nieznane po słynnym oskarżeniu ich o zdradę i osadzeniu w więzieniu za to jedynie, że nie tylko są Rosyanami, ale chcą zostać nimi i w innych swoich rosyjskich ziemiach podtrzymują takie występne zyczenie. W dodatku o. Naumowicz i B. M. Płoszczańskij dopiero co odierpieli zamknięcie w więzieniu i przybyli do Rosji, powiedzieć można wprost z py za więziennęj kraty. Ale Kanonika Raczkiego witał w Petersburgu „krakowski powiat“ przy udziale pp. Spasowicza, Stasiewiczza, Utina i niektórych innych „wszechludzki“ z „Wiestnika Europy“; zaś o. Naumowicza i B. M. Płoszczańskiego przyjmowało w Moskwie czyste rosyjskie towarzyskoliterackie kółko. Powitanie petersburskie okazało się uroczystym i pyszałkowato-wielomownym; wszyscy się tu starali powiedzieć cokolwiek miłego, nie tylko dla gości, ale i dla siebie samych. Moskiewskie przyjęcie przeciwne ograniczyło się na „skromnej uczcie“ — skromnej i pospępnją dla tego, że drogi gościom zamiast słów poeichy, wypadało w wysłuchać wiecznego rosyjskiego bładania, wyrzekania na cały świat, a najwięcej na samą Rosyja. Bardzo zwięźle wspominają o tem „Sowr. Izwestij“ i tylko one jedne. Znowu różnica, jeżeli sobie przypomniemy, ile to napisane było we wszystkich petersburskich gazetach z okazji obiadu u Borela, i o tem, co się działo na owym obiedzie. Ale nawet z krótkiego opowiadania, albo raczej z wzmianki „Sowr. Izwestij“ nie trudno odgadnąć, co przy „skromnej uczcie“ mówili Moskwićianie: „Zkąd nam coś zrobić, co my za nadzieja Słowian? My sami nie nie robimy więc, tylko sami bijem siebie, jeżeli inni nie mają chęci, lub jeśli im się naprzykrzyło bić nas.“ To charakterystyczne, bo takie bładanie zupełnie leży w naszych obyczajach, tak samo jak w obyczajach „krakowskiego powiatu“ leżą pyszałkowate przechwałki ze swojej dzielności i swojej cywilizacyi.

„Reformy w Królestwie“ są dzisiaj dość głośno i w prasie rosyjskiej i zagranicznej. „Prywatne telegramy“ do różnych gazet donoszą, że zamianowana Hurki członkiem rady stanu jest naj-

lepszym dowodem, iż reformy te stanowić będą niebawem przedmiot uchwał tężej rady. „Nowosti“ rozpisują się szeroko w tej sprawie właśnie z powodu rozbierrania jęj w pismach zagranicznych i dowodzą, że Rosyja powinna poczynić ustępstwa Polakom właśnie dla tego, że „najwyraźniejsi nieprzyjaciele Rosyi są stanowczymi przeciwnikami zbliżenia się Rosyi do Polaków. „Nowosti“ piszą:

„Nie potrzebując podobnych wskazówek i operując się na charakterze niedawnych wypadków w Królestwie Polskiem, powiedzieliśmy już, że rzeczywiste interesa Rosyi wymagają podtrzymania przychylnego usposobienia dla nas narodu polskiego, ale chociażby tylko pewnej jego części, i że odpychać, урачаć owo usposobienie, byłoby co najmniej bezużytecznym. Mniej jeszcze potrzebem i zupełnie nieodległym stosować do ludności Królestwa Polskiego pogroźki i wyrzuty tak niełiczące z niedawnymi opisami wneropoddańcych oświadczeń tęt ludności.“ Niedowierzanie, jakie dotąd względem Polaków okazuje pewna część społeczeństwa rosyjskiego, nie chęca zapomnieć roku 1863 i systemu, jaki potem nastąpił, również zdaniem „Nowosti“ nie ma racjonalnej podstawy. Warunki dla stron obu tak się zmieniły, że o powtórzeniu się wypadków ówczesnych myśleć nawet nie można. „Istnieją wszelako warunki, kończą „Nowosti“, które stanowią zmienily położenie narodu polskiego. W szeregu tych warunków pierwsze miejsce naturalnie zajmują owe polepszenia w bycie narodu polskiego, stanowiące najskuteczniejsze zabezpieczenie przeciw powtórzeniu się smutnych wypadków roku 1861, albo 1863—1864. Reforma sądownia wraz z niewątpliwym ekonomicznym rozwojem kraju dodała także ze swojej strony cegiełkę do zbliżenia się miejscowej ludności z Rosyją. Jedno więc z dwójga: albo wszystkie te niepełnia były błędem, albo też spełniły one swoje zadanie i usprawiedliwily pokładane w nich nadzieje. Fakta, o ile się one wyjaśniły w niedawnych opisach, nadesłanych nam z Królestwa Polskiego, dają prawo przypuszczać, że w tej polityce nie było błędu. Zatem należy ją dalej prowadzić, należy rozciągnąć na Królestwo Polskie instytucyje i prawa uważane na powszechnie dobro całej Rosyi. Oto dla czego, sądzymy, byłoby pożądanem, aby pogłoski o wprowadzeniu w Królestwie Polskiem instytucyi ziemskich znalazły potwierdzenie.“

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 8 października.
(Z sejmku. — Akcyja pomocnicza z powodu katastrofy powodzian. — Bank kryzysański.)

(a) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmku wnioś p. Wasilewski o zmianę kierunku kolei Lwów-Stojanów od stacyi Radziechow zamiast od Stojanowa do granicy państwa w Strzemilczu. Wniosek ten przekazano komisji drogowej. — P. dr. Czerkaski, przewodniczący w komisji administracyjnej, wnosi o przekazanie petycji Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, w sprawie zaprowadzenia języka polskiego na kolejach państwowych, do komisji kolejowej — oraz o odesłanie do Wydziału krajowego petycji w ciągu bieżącej sesji wniesionych w sprawie przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola, jako załatwione rezolucyą sejmową z dnia 20 września r. b. Przyjęto. — P. Bobczyński wnosi, ażeby rząd w drodze ustawodawczej wyjednał dla Galicyi nowelę do ustawy o pijaństwie tej treści: 1) Dług za napoje gorące z drobnej sprzedaży wynikły, nie może być sądownie poszukiwany, chociażby poprzednio zaciągnięty dług tej samey kategorii zaspokojo; 2) w każdą niedzielę i święto wyszynk gorących napojów ma być wzbroniony od godziny 10 rano do godziny 5 po południu, a przestępcy karani. Odesłano do komisji prawniczej. Nastąpiły obrady nad budżetem dla szkół różniczych w Dublinach. Preliminarz wykazuje dla szkoły wyższej dochód w kwocie 14,815 złr. rochód 33,315 zatem niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 18,500 złr. — W szkole parobków dochód wynosi 2,844 złr. rochód 10,232 zatem niedobór 8,388 złr. — W kursie gorzelnictwa dochód 1240 złr. rochód 1645 zatem niedobór 405 złr.; budżet folwarku dublańskiego wykazuje dochód 18,560 rochód 19,371 złr. zatem niedobór 811. Przyjęto. — Z porządku obrad przedłożył ks. Buchwald sprawozdanie większości komisji konkurencyjnej z 3 projektami, mianowicie do noweli, zmieniającej §§ 4, 9, 12, 14, 16, 19, 20, 21 i 22

ustawy o konkurencji kościelnej; do ustawy o przymusowej asekuracji budynków kościelnych i plebańskich; do ustawy o funduszu zapasowym parafialnym.

Ks. Biskup Solecki wniósł przy zmianie § 4 poprawkę o mniejsze obciążenie proboszczów. Komisja proponuje, aby każdy paroch od nadwyżki, przenoszącej dochód 500 złr., opłacał progresywnie w roku do funduszu konkurencyjnego: od nadwyżki do 200 złr. 3 proc., od nadwyżki do 400 złr. 5 proc., od nadwyżki większej 8 proc. Ks. Biskup Solecki żąda w ogóle 3 proc. od nadwyżki od kongregacji. Wniosek ten odrzucono a przyjęto komisyjny. — Do § 9 projektu komisyjnego, który domaga się od parafian kościoła filialnego, aby, pomimo utrzymania kościoła filialnego, konkurowali do wydatków na kościół i budynki parafialne kościoła macierzystego, wniosła mniejszość komisji, iżby parafianie kościołów filialnych wolni byli od konkurencji do kościołów parafialnych. Wniosek mniejszości się utrzymał. — Następne posiedzenie jutro.

Wydział krajowy, porozumiewając się z Kolem sejmowym co do dalszej akcyi powodziowej, przekazał niebawem sejmowi wnioski, dotyczące przyłączenia przestrzeni kilku rzek do rzek, zostających pod pieczęcią rządową, oraz wnioski co do wykonywania potrzebnych budowli ochronnych i regulacyjnych kosztem skarbu państwa.

Dzisiaj odbywa się walne zebranie członków „Domu Narodowego“. Przewodniczy ks. Biskup Stupnicki, który tu przybył na posiedzenie sejmu. Można się spodziewać, że nastąpią ostre starcia pomiędzy narodowcami ruskimi, na których czele stoi profesor Wachnianin, a moscalkami, będącymi w zarządzie w większości. Przyjdą tu też pod uchwałę wnioski w sprawie zasilenia upadającego banku ruskiego (kryloszańskiego) nowymi funduszami. — Co do tego banku, to niezawodnie nastąpi likwidacya jego, lub konkurs. Bank krajowy, do którego większość komitetu, zawazanego w celu ratowania banku, się udała, żąda hipoteki, komisya, zarządzająca funduszem wód i sierót po gr.-kat. księżach w dycezyi lwowskiej, odmówiła komitetowi dalszego zasiłku. Niezawodnie odrzuci go i komisya dycezyi przemyskiej.

Według „Gazety Narodowej“ minister rolnictwa, hr. Falkenhayn, już przybył w góry galicyjskie i odbywa tę podróż nie koleją, lecz powozami, wzdłuż Karpat. Ma on, o ile się da, prawie dziesięć mil dziennie odbyć.

Berlin, 9 października.

(Dola konserwatystów.)

(—) Przy dzisiejszej agitacyi wyborczej położenie konserwatystów niemieckich jest niewątpliwie jak najgorsze. Mimo dawniejszych cierpkich doświadczeń nie nauczyła się ta frakcya stać na własnych nogach. W pierwszym okresie prawodawczym liczyła ogółem głów 54. Rząd wtedy się składał do partyi podstępnych, które się składały z narodowców liczących głosów 120 i szcuplego zastępcę 38 wolnozwolowców. Mimo to konserwatyci ciągle ufali rządowi, uchodzącemu w ich oczach za zachowawczy. Dopiero w r. 1872, gdy przedłożono prawo dotyczące dozoru nad szkołami, które utworzyły w chrześcijańskim charakterze państwa pierwszy wyłom, oczy się otworzyły konserwatystom. Za opozycyę przystąpił ich przy następnych wyborach w r. 1874 tak mocno do muru, że ich man-

daty zredukowały się do 21. Dopiero w r. 1877 wzrosły na 40, a w 1878 na 59. W roku 1881 postępek im wydarł 9 mandatów; obecnie więc liczą tylko 50 członków. Konserwatyci raz wzrastają, drugi raz upadają, według tego, jak rząd im swym aparatem urzędniczym w pomoc przychodzi, lub nie. Zkąd to pochodzi? Otóż rząd, że frakcya konserwatywna w obzór zradę przywykła do zbytcej powolności, że popiera takie jego propozycyę, które ludowi są wstrętne i niemiłe, przez co ściągają na siebie nienawiść, a ta nienawiść objawia się potem przy wyborach. Krom tego polegała ta partya zawsze na landratach i urzędnikach, a nie zapuszczała korzeni w masie narodu. Na jedno skinienie z góry wszyscy ich opuszczali, a nawet tego nie było potrzeba urzędnikom, aby się domyśliłi, zkąd wiatr wieje. Tak się tłumaczy straszna klęska, którą konserwatyci ponieśli w r. 1874, pamiętną walkę kulturalną. Obecnie wiatr niepomyślny mógłby w szeregach konserwatystów daleko gorsze spustoszenia wyrządzić. Prawda, że w ostatnich latach w kwestiach monopoli tabacznego, reformy socyalnej, w sprawie procedurów, a nawet tedy owe dy w walce kulturalnej rządowi opozycyę stawiali i nie brali na swe barki odpowiedzialności za projekta ogólnie popętione; ale nie zapomnijmy, że prawie cała hierarchia urzędnicza w erze walki kulturalnej zaraziła się duchem liberalizmu i już dla tego samego na konserwatystów nie była łaskawa. Skoro liberalny urzędnik wymiarkuje, że hasło brzmi: „Hajże na konserwatystów!“ — nie tylko przeciw nim głosować, ale i agitować będzie. Właśnie opozycya konserwatystów przeciw kilku propozycjom rządowym jasno nam tłumaczy, czemu rząd wszedł na pomysł „partyi pośredniej.“ Wziął im to widocznie za złe, że zamiast po prostu mówić „amen“ na propozycyę rządową, razem z centrum krytykowali je i wybredali. Konserwatyci w połączeniu z centrum przyjęli w reformie celnój klauzulę Frankensteinską, w socyalnej stowarzyszenia korporacyjne z odrzuceniem biurokratycznego aparatu rządowego, w kwestyi rzemieślniczej przeprowadzili paragraf terminatorski i rezolucyę Althausa, w polityce kościelnej potępienie banicy i żądanie rewizyi prawodawstwa majowego. — Otóż spis grzechów ich żywota. Prócz tego rządowy czystej wody widzieli w tém zuchwałę zaścianki emancytacji od rządu, co ich zgorszyć musiało. A więc „partya pośrednia!“ Konserwatyci nie dali się prowadzić na pasku; w ich miejsce mają wstąpić potulniejsi narodowcy.

Zobaczmy, czy konserwatyci sami sobie grób wykopali; ale zdaje nam się, że się mocno na to zanosi.

Wiednia, 8 października.

(Z sejmu dolno i górno austriackiego. — Pogrzeb Makarta. — Zacięłość niemiecka. — Varia.)

(—) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu dolno-rakuskiego wywiązała się zwąwa rozprawa z powodu wniosku, aby sejm niemieckiemu „Schulvereinu“ udzielił 2000 fl. subwencyi. Przeciwno temu wnioskowi wystąpił ksiądz Knab, dowodząc, że „Schulverein“ stał się związkiem walki (Kampfverein,) i że propozycyę szkoły bezkonfesyjnej. Prezes „Schulvereinu“, poseł Weitlof, usiłował dowiedzieć, że „Schulverein“ zakładający szkoły niemieckie, gdzie ich potrzeba, zawsze stara się o to, aby też w nich była udzielana nauka religii i w żywych barwach

wystawia przesładowanie, jakie rzekomo Niemcy cierpią w Czechach i na Morawii. Poseł Sness twierdzi, że gdyby w czysto czeskim sejmie poseł czeski występował w podobnym duchu, jak występował ksiądz Knale w niemieckim sejmie dolno-rakuskim, natenczas wykluczony by go jako zdrajcę. Baron Königswarter twierdzi, że rząd dzisiejszy swém uciskaniem Niemców wywołuje germanią irredentę.“ Na to namiestnik bar. Possinger-Choborski odpowiada, że rząd postępuje sobie według prawa i nie dopuszcza się żadnej stronniczości. Poseł Magg, chwalec namiestnika, twierdzi, że nie może on uwiernić innych organów rządowych. Ostatecznie w głosowaniu imiennem wniosek udzielenia subwencyi „Schulvereinowi“ przyjęto 58 przeciw 4 głosom. Zanosi się zresztą jeszcze na inną walkę szkolną czesko-niemiecką. Tutejsi rodzice czescy, którzy posyłają swe dzieci do założonej w roku zeszłym prywatnej szkoły czeskiej, teraz wystąpili do rady miejskiej prośbą, aby ta szkoła nadal była utrzymywana kosztem gminy. Rada miejska opiera się temu, potenci zapewne udają się ze skargą do trybunału administracyjnego, prasa i zgromadzenie ludowe zajmują się tą sprawą i tak znowu następcza się temat do szumnych deklamacji i namiętych sporów.

Inny spór szkolny wre w Górnej Austrii. Tam nauczyciel Rohrwek w Leonfeldzie wpajał w dzieci poglądy protestanckie, zwłaszcza na wypadki dziesięć, ks. Rudigier, wezwał wymienionego nauczyciela do usprawiedliwienia się, względnie do zastosowania swego wykładu do religijnych przekonań dzieci. Nauczyciel Rohrwek powołał się na to, że naukę dziełowi udziela według podręczników aprobowanych przez rząd. Rzeczywiście zdania, które gani Biskup, znajdują się w tych podręcznikach, jakoż w ogóle z czasów niemiecko-liberalnych rządów przechowało się mnóstwo aprobowanych podręczników szkolnych, które wcale nie odpowiadają zadaniu swemu. W obec wzywaniu Biskupa, nauczyciel Rohrwek odwołał się do rady szkolnej krajowej. Na wczorajszym posiedzeniu rady inspektor szkół Berger wystąpił w wnioskiem, że nie ma żadnego powodu wkroczyć przeciwko nauczycielowi i że należy odrzucić skargę Biskupa. Natomiast członek rady dr. Zechner proponował przeniesienie Rohrweka do innej gminy. Po 5 godzinnych rozprawach rada szkolna przyjęła wniosek Bergera. Trzeba zaznaczyć, że tutejsze półrządowe dzienniki, jak „Fremdenblatt“ i stara „Presse“ w tej sprawie stawają po stronie nauczyciela Rohrweka a Biskupa Rudigiera oskarżają o pretensy „średnio-wieczne.“ A jednak ustawa szkolna zaleca wychowanie „religijno-moralne,“ a jakże ten cel ma być osiągnięty, gdy w dzieci katolickie wpaja się poglądy akatolickie?

Pogrzeb Makarta w poniedziałek odbył się pomimo niepogody w sposób bardzo okazały. Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej, burmistrz w gorących słowach stawiał zastrzeżenia, poczem rada uchwaliła nadać placowi lub której ulicy nazwę Makarta i wystawić mu pomnik. Za nadzwyczajną świętą pracownię Makarta pewien Anglik ofiarował 150,000 fl.

Przy otwarciu nowej wszechniczy tutejszej, co się ma stać przy udziale cesarza, zanosi się na demonstracyę studentów niemieckich.

Król i królowa rumuńska

odmiany tak są ważne, jak na paginach od 3 do 7 inclusive. Nie wspominam, że Łaski pisze prelati a nie prae, Episcopus Vilmensis wielkimi literami etc., ale wszyscy trzej wydawcy łacińskiego tekstu piszą Kynunth, Kariconus, Kumbold, Butoldmentigaal (a po polsku Butoldmentygaal a nie Montygaal) jednym słowem, Michęgirdonis, a po polsku także wszyscy trzej redaktorowie piszą Olgimuntę, Dausę, Stręzygail; dalej uważam, że używaniem litery v w tekście polskim zamiast u jak np. pag. 5 wczynków, odbiegamy od przytoczonych statutów pisowni i zmieniamy tę w kilku wyrazach na dawniejsze błędy, kiedy przeciwnie w innych miejscach stare, ale przyjęte błędy ortografii statutów zmieniamy na zupełnie nowy sposób pisania, np. akcentowanie litery e, też zamiast thez, — szlachta zamiast ślachta, i zamiast y (a to nawet niejednostajnie, n. p. pag. 6 y my też), naówczas nieznanne a ulubione Pańskie j, w spółnego zamiast p o l n e g o, ufnosci przez jedno f; twierdzam, a nie... dzamy, też z naszymi zamiast thez z naszymi, a mianowicie pag. 5 ku końcowi na wyszse księstwo, kiedy w statucie na najwyższe etc.

Jeśli mnie się godzi mieć zdanie, rozumiem, że tam, gdzie się jedynie do statutów odwołujesz Pan Dobrodziej, wypada pisać albo zupełnie poprawną, albo zupełnie starą ortografią; jabym dla powagi dzieła przekładał starą, lubo ta i piszącego i drukującego i korektora wiele pracy kosztuje.

Raczej więc łaskawy Panie dać mi spiesznie rozkazy swoje, żeby druku nie wstrzymywać, może najwygodniej będzie odesłać mi jeden poprawiony odcisk. Poniękad i dla tego mi pilno, że wyjeżdżam do Królwea dla uzupełnienia zbioru przywilejów nadanych Krzyżakom przez K.

polskich i K. Litewskich. Drukować go myślę zaraz po Statutach¹⁾. Niechże mi Pan da długie pro memoria wszystkich tego, czego byś ztamtąd zażądał. Pieczęć Gedymina każe odrysować i sztychować, jednem słowem będziesz mnie tam Pan miał na rozkazach swoich. — Podzieliłem tekst łaciński przywileju Bielskiego na 18 artykułów jak i ruski i załączam tu najważniejszą niezgodność tekstów w pierwszym i na początku drugiego rozdziału zachodząca, którą łatwo W. Pan sprostujesz, a która teraz do podziału pierwszego i drugiego § łacińskiego przeskądza:

§. I... my ustawy w konietych Bel-skoziem powietu Bel-skoziem żądajucy lepszo: ażeby też weselli sia z żadaju-szcho prawa, i oni też, tyż (?) prawa, jako powetu Drohichkoczemu jest dany, dajemy i dalichmo i nineszynni listy dowodymy my, teper, i na wieki: a wszakoz chtelichmo, aby takowe prawa i obycaje tak prez nas onym dany, po członku wypisany byti.

II. Dla tego pre-receny zemiane powetu Belskoho wyzwolamy ot pozwu prez deckoho, tak

¹⁾ List powyższy — bez daty — pisany był, jak wnosić można z następnego listu nr. 8, w pierwszej połowie sierpnia 1828 r., a wysłany był razem z tymże listem nr. 8 datowanym 17 sierpnia 1828. Ten drugi list jest niestety niezupełny: brakuje mu pierwszej karty.

wczoraj w przejeździe do Sigmaringen, przybyli do Wiednia.

NIEMCY.

* Berlin, 9 października. Po wysłuchaniu w Iffezheim był obiad u cesarza, na który zaproszony był wielki książe badenski wraz z małżonką. Wieczorem był cesarz i cesarzowa w teatrze w Kurhausie, a nazajutrz miał u siebie na śniadaniu w księciu meklembursko-zwierzyskiego i jego małżonkę.

— Zaprzeczenie. „Hamburger Nachr.“ piszą, że książe Bismarck na wczorajszym obiedzie w Friedrichsruh zaprzeczył szerzonemu po gazetach wieściom, jakoby między nim i bawiącym obecnie u kanclerza ambasadorem, hr. Münster, zachodziło jakieś nieporozumienie.

— Na posiedzeniu sejmu prowincjonalnego w Hanowerze przyszło dnia 8 b. m. do zajęć niemiłych. Przy dyskusji o pokrycie reszty kosztów na pomnik wystawiony poległym w wojnie francuskiej wojskowym przyszło do sporów między Welfami i narodowcami. Grote zarzucił Bennigsenowi i jego stronnikom, że Hanowerczyków nazwał wrogami państwa i przyjaciółmi Francuzów. Bennigsen się tego wyparł. Lenthe oświadczył, że kto nazwa Hanowerczyków wrogami państwa, jest oszczercą, za co go przewodniczący powołał do porządku. Sejm ujął się za zganionym. Ostatecznie uchwalono pokrycie deficytu w ilości 7500 m. z funduszków stanowych.

— Według telegramu z Brunszwiku w zdrowiu księcia aż do wczoraj dnia 9 października żadne nie nastąpiło polepszenie.

— Następca księcia Majunkiego. Po złożeniu mandatu przez księżkę dra Majunkiego rząd wyznaczył dzień 29 b. m. na wybory uzupełniające. Mężowie zaufania zebrał się w Kempen dnia 7 b. m., aby się porozumieć co do kandydata mającego reprezentować w parlamencie okręg wyborczy Kempen-Geldern. Przeważna większość głosów padła na właściciela drukarni p. Pless z Mühlheimu n. R., który wyborcom jako kandydat frakcyi centralnej poleconym zostanie.

— Baron Courcel, ambasador francuski przy dworze berlińskim, wyjechał na niejaką czas, korzystając z udzielonego przez rząd francuski urlopu. Zastępować go będzie radca legacyjny Raindre, jako tymczasowy chargé d'affaires.

— Nowe gimnazjum królewskiego patronatu otworzonym zostanie we Wrocławiu na przyszłą Wielkanoc. Tymczasowo obejmie trzy niższe i trzy przygotowawcze klasy. Jaki pod względem wyznaniowym będzie miało charakter, o tem gazety nie wspominają.

— Sprawa obsadzenia katedr katolickich historyi powszechnej w Monachium dotychczas jeszcze nie jest rozstrzygnięta. „Senat zdaje się być już bardzo sprzyjając, (pisze „Allg. Postztg.“), stąd mogłoby się jeszcze na niejaką czas przewleć.“ Tymczasem dowiaduje się „Germania“, że rzecz niezadługo zatwornia zostanie, i to w sposób zupełnie odpowiadający uchwałam sejmowym.

— Na mocy ustawy o socyalistach zakazano kilka odezwo wyborczych drukowanych w Cassel, Spirze i Giessen. Wydany pod dniem 17 maja rb. zakaz pisma peryodycznego „Sidd. Post.“ mimo apelacyi nakładcy L. Vierecka i redak-

ty nie mają być przez ony pozwany, ale przez woznoho teho powetu...
Jeżeszce mi wypada zapytać się, czy Pan zezwalał na to, żeby noty przy końcu każdej ustawy umieszczono były bez trwającego liczbowania, jak u Czackiego; takim sposobem i terazniejsze prawo krajowe jest drukowane. Jest to wygodniej dla czerów; nasz np. tyle tekstu umieścił w 1 próbie, iżby 2ga nota nie była się zaczynała pod właściwym miejscem dla tego, że pierwsza połowa arkusza zajmuje w przywileju horodelskim.

Przygodniej dla czerów; nasz np. tyle tekstu umieścił w 1 próbie, iżby 2ga nota nie była się zaczynała pod właściwym miejscem dla tego, że pierwsza połowa arkusza zajmuje w przywileju horodelskim. Załączam i ten odcisk i oryginały Pańskie, o których zwrot odpowiedzialny cenzurze drukarz uprasza. Mniemam, że mnie Pan nie będzieś lajał o zbytęk a dla spokojności sumienia prosię o zdanie łaskawe co do kształtu druku i piękności papieru. Der Ballen (nie wiem, wiele to jest) kosztuje 32 talary; będzie 750 egzemplarzy na takim papierze, 12 na welinowym. Tom 1 dla nowych liter lubo znacznie droższy, odrachowawszy 100 egzemplarzy dla Daniłowicza, będzie się jeśli najdrożej po 8 złt. przedawał we Warszawie. Wszystkie egzemplarze będą klejone i kartonowane. Już nie mam miejsca, jak tylko dla powtórzenia wyrazu prawdziwego uwielbienia, z którym zostaje Wiel. Pana Dobrodzieja najniższy sługa. Dziailyński.²⁾

VIII. Hr. T. Działyński do Lelewela. Kórnik, 17 (sierpnia) 1828. (Początku braknie.) Słowo Hiszpania przypomina mi w

która dr. Schönlanke przez komisję rzeszy w dniu 29 p. m. zatwierdzony został.

— Choroba księcia Brunswickiego w Sibiylort poruszyła inną kwestyę, t. j. kto będzie jego następcą. W razie zejścia księcia obejmuje niezwolnienie rady, składająca się z członków ministerstwa, prezesa sejmowego i prezesa sądu nadziemińskiego. Sejm księstwa w przeciagu roku wybiera regenta z lona niepanujących członków niemieckich domów księżęcych, jeśli następca tronu rzadów objąć nie może. Najwięcej uprawnionym następcą jest syn zmarłego króla hanowerskiego Jerzego V, książe Ernest August Cumberland, który pojął za żonę księżniczkę duńską Thyrę i jest szwagrem cesarza rosyjskiego. O ile tenże się pogodzi z stanem rzeszy wytworzonym przez wypadki r. 1866 i czy w ogóle będzie mógł objąć spadek, to trudno przewidzieć.

— O duńskich agitacyach w północnym Szleswigu i baczności, jaką na nie zwraca rząd niemiecki, wspominalimy już nie raz. Donoszą obecnie, że rząd szwedzki dyrektorowi banku prywatnego Amorsonowi, który dotychczas pełnił funkcyę jako konsul szwedzko-norweskki, dał dymisyją za to, że miał udział w demonstracyjnej wycieczce Duńczyków do Jutlandy zachodniej. „Flensborg Avis“ zaręcza, że dymisyją nastąpiła na żądanie ks. Bismarcka.

— Co do wniosku Ackermana na do § 101e ordynacyi procedurów, który, jak wiadomo, przyjęty został przez parlament, zaręcza „N. Reichs. Corr.“, że rada związkowa z porządku obrad go usunęła, ponieważ pełnomocnicy niektórych rządów czekają jeszcze na instrukcyę.

ROSYA.

* Petersburgskaja Wiedomosti“ oburzają się na nihilistów, że w celu osiągnięcia swego celu, uważają wszelkie środki za dozwolone. Z cynizmem i zuchwałstwem głoszą, że ta lub owa osoba należy do ich koła, skoro im to pomaga do urzeczywistnienia ich planów, lub jeżeli to im może podnieść w oczach społeczeństwa. Im niedźniejsza, potworniejsza i brudniejsza jest ich sprawa, tém gorliwiej zaliczają do swego pułku głośne nazwiska rosyjskie, jak Turgeniewa, Dekabrystów, Hercenai Skobelewa. Według zdania pomienionego petersburskiego dziennika, anarchisi posługują się tym środkiem dla efektu za granicą, gdzie o Rosyi mało wiedzą i dla zbałamucenia młodzieży, dając się chwytac na lep znanych nazwisk.

FRANCYA.

* Paryż, 8 października. W sprawie kościoła św. Mikołaja pisze „Köln. Ztg.“ pod dniem dzisiejszym: „Dziś rano o godzinie 9 proboszcz św. Mikołaja miał posłuchanie u prefekta Sekwany. Jak slychać, proboszcz, działający z polecenia Ks. Arcybiskupa, nie chce się ugodzić (?!), lecz działac będzie, jak w poniedziałek, jeśli władze miejskie nie ustąpią. Po rozmowie u prefekta udał się ks. Rivie z raportem do Arcybiskupa. Podobno nie będzie ekspiacyi. Sprawa tegoż kościoła przyszła dzisiaj przed forum sądu cywilnego. Podskarbi i proboszcz kościoła żądali upoważnienia, iżby się oprócz mogli zajęciu zakrystyi przez władze miejskie, i aby w tym celu wezwąć mogli komisarza, a w danym razie nawet siły zbrojnej. Prefekt Sekwany oświadczył, że nie przynajze w tym przypadku kompetencyi sądowi cywilnemu. Wyrok odroczoneo do piątku. Radzca Berry, ro-

tym języku drukowane w Warszawie u Piotra Elerta r. 1647 „Epitome floreado de los Comentaros de Caio Julio Cesar, por Don Carlos Bonyeres, Baron de Auch“), w którego Arte militar, drukow. w Antwerpii, znajdują się wiadomości o jeździe Polskiej. Nie wiem, czy Panu to rzadkie dziełko znane, forma 4to, 196 str. Przemowa do Ferdynanda IV jako króla Czeskiego; druga do czytelnika (a quien Leyere) i w tej opisując sejm, który się rozpoczął 25 8bra 1646, pisze: Bolvi por Otubre a Dansik; y de alli, a esta corte de Warsavia, a hallarme presente, a un Auto de tanta solemnidad, y Grandeza, como es una Dieta deste Reyno, si en alguna parte, Oy se halla, alguna Magestad que nos representan los Libros, de los mayores Magistrados del Orbe, y del Senado Romano en particular, el dechado verdadero, se puede justamente venir a mirar en este Reyno, en la Gravedad venerable de sus Senadores; Admirar, en sus deliberaciones y Consejos etc. — Załączam tu także ulomek nader starego druku polskiego rozmowy Palimura z Karonem i polecam się łaskawym względem Wielmożnego Pana i Dobrodzieja. Niech ci zdrowie i siły służą dla chwały narodowej i przyjaciół pociechy.

Najniższy sługa

Działyński.

Ponieważ listowa poczta niechciała przyjąć pakietu z drukami, dwa listy moje znajdują się pod jedną kopertą; o zwrot druku pocztą prosię.

¹⁾ Dzieło to znajduje się w bibliotece Kórnickiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korespondencya Joachima Lelewela z Tytusem hr. Działyńskim.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 230.)

VII.

Hr. T. Działyński do Lelewela.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Nie potrafię Wiel. Panu wypowiedzieć mego wstydzi z tak długiego opóźnienia w rozpoczęciu druku. Codzieln chciałam się Panu tłumaczyć, a za każdą razą wstrzymywała mi obawa, abym wystawieniem zachodzących trudności nie zraził Pana, nie mówię od pracy, ale od ufnosci w dobrych chęciach i gorliwosci mojej. Pomyśl sobie tylko Pan, co to jest napędzanie niemieckiego cenzora do czytania ruskiego rękopismu dla większej chwały Polaków, co to jest kazać im lać litery w nowych formach, które już przy 3cim arkuszu będą potrzebne, nareszcie dla dobiecia mnie brak wody w rzecze wstrzymał sprowadzenie papieru z Berlina. Mamy więc już początek i pierwszy arkusz podług rękopismu poprawiony. Zastrzegłem sobie prawo zasięgania rozkazów Pańskich i z tego korzystam dla zrobienia następujących pytań.

Tam gdzie tekst z oryginałów jest wycięty, gotów jestem przysiądz in verba magistri, że kopia jest wierna i nie wychodzi mi z pamięci uwagi Pańskie względem różnicy w pisaniu imion własnych i niejednostajności liter R. K. B. etc. Ale tam, gdzie tylko przytoczone są drukowane statuta, jak pag. 3, mniemam, iż odmieniona pisownia zastanowi chcącego porównywać i osłabi potrzebne przekonanie o rzetelności kopisty, zwłaszcza kiedy te

jalista, wniosie tę sprawę w piątek przed forum rady jenerałnej.
I dzisiaj były znów zbiegowiska przed kościołem św. Mikołaja, atoli policja utrzymała porządek. Ludność tej dzielnicy należy do najniepokojniejszych; Skwer „de gaité” jest zbiegowskim ludzi najgorszego prowadzenia. Po za kościołem znajduje się rodzaj „gieldy” gdzie ludzi bez zajęcia najmować można do wszelkiego rodzaju „zatrudnień.” — Z dalszego opisów zaburzeń w kościele św. Mikołaja to chyba dodać jeszcze możemy, że niektórzy z tłumu pluli w kociołki ze święconą wodą, a inni nawet jeszcze gorsze rzeczy robili. Chciano także tańczyć — ale temu przeszkodzono.

Dalszy ciąg Pamiętników Dybieca.

W „Ruskiej Starinie” w sierpniowym zeszycie t. r. znajdujemy: „Korespondencja hr. Dybieca-Zabalkańskiego z cesarzem Mikołajem, dalszy ciąg, od str. 331—340.” Zawiera ona w sobie: Raport jenerala Mandersterna o wkroczeniu wojsk rosyjskich do Augustowa, którego mieszkańcy przyjęli Rosyan z oznakami wielkiej radości (?); list Mikołaja do Dybieca w Petersburgu 31, v. s., styczeń 1831, po większej części ze wskazówkami strategiczno-wojskowej treści; dwa listy Dybieca z Węgrowska w lutym 1831 o postowaniu się naprzód wojsk rosyjskich i o siłach wojskowych Polaków. Listy Dybieca i cesarza Mikołaja oryginalnie po francusku napisane.

Polskie powstanie 1830—1831 przez Mochackiego w tłumaczeniu rosyjskim, dalszy ciąg, od str. 341—363.

Gubernator Rosyanin w Polsce, z notatki byłego gubernatora 1866—1868, dalszy ciąg, od str. 399—411.

W jakim duchu pisane te notatki, mówiliśmy już dawniej. W dalszym ciągu charakter opowiadania takiż sam i takż sama energia w przesładowaniu Polaków i takż nienawiść ku instytucjom Królestwa Kongresowego.

Opowiadania tu sprawa gminy Pobudźko (czy Pobużko), w której włościanie chcieli gospodarować w lasach właściciela tych dóbr, jakiego „hrabiego pruskiego,” którego bronił hr. Berg, a komitet włościański postanowił przesładować; następnie przedstawiona sprawa urzędnika Bakalowicza, którego gubernator chciał zgubić za rzekome sprzyjanie powstańcom polskim, a którego bronił hr. Berg i gubernator warszawski. Autor tego opowiadania i tu przedstawia siebie jako jedynego przychylnego rządowi urzędnika i cytuję rozmowę swoją z namiestnikiem, hr. Bergiem, w której my widzimy — jeżeli ona jest prawdziwą — że hrabia Berg był po stronie prawa i rozumniejszego obchodzenia się z Polakami-urzędnikami, a autor tego opowiadania niezmiernie się gorszy słabością charakteru namiestnika carskiego i daje przy tej sposobności do poznania, że hrabia był niedaleko widzącym i sprzyjającym panom i żywiłowi polskiemu w Kongresówce. Nadto postawił sobie za zadanie dowiedzieć „był gubernator,” że rząd tylko myślał uszczęśliwić włościan w Kongresówce, a obywateli ciągle ich przesładowali i ciemnie żyli strasznie! Obraz wspaniały!!

Towarzystwa i Spółki.

* **Walne zebranie Towarzystwa „Stella”** odbędzie się w sobotę dnia 11 b. m. o godzinie 8 $\frac{1}{2}$ wieczorem, na które wszystkich członków niniejszym zaprasza Zarząd.

* **Walne zebranie Kółek rolniczych** powiatu Gnieźnieńskiego odbędzie się dnia 19 b. m. o godzinie 3 $\frac{1}{2}$ po obiedzie w Gnieźnie na sali hotelu europejskiego z udziałem Patrona.

* **Wystawa przemysłowo-pszczelnicza** w Pleszewie otwarta w sobotę w obecności Naczelnego Prezesa wypadła bardzo świetnie. Po polsku przemawiał przy otwarciu dr. Likowski; okazy wystawilo około 160 przemysłowców, kupców i pszczelarzy przeważnie z Pleszewa i okolicy, a nadto z Poznania, Gniezna, Jarocina, Leszna, Szestzewa, Ostrowa, itd. Na pawilonie, wystawionym według pomysłu p. Opielńskiego, budowniczego z Pleszewa, widnie napis: „Prawda a praca.” W sobotę zwiędzilo wystawę przeszło 1000 osób, w niedzielę około 1500, pomiędzy temi wielu włościan. Przeważną większość wystawców stanowią Polacy: Jezierski z Pleszewa (fabryka narzędzi rolniczych), kłodziej Strumpf, Sokolowski bednarz z Poznania, Poltynowicz kowal z Pleszewa, Jänsch blachmistrz, Merkel nożownik, p. Gdeczyk z Gniezna (zakład fotograficzny), Antoszkiewicz z Pleszewa tapicier i siodlarz, Bracia Gajewscy koszykarze, Kwarciański reznik, Förster piekarz, Hoffmann (strucl w kształcie waży 9 łokci długi), Kratochwill z Pleszewa, Dominium Gulochowo (ślizna warzywa, mapa ogrodu gołuchowskiego), Julian Wilgocki z Ostrowa swaze, K. Kowalski z Pleszewa krawiec, Firma Zboralskiego znakomite wyroby z żelaza.

Bardzo obfitą i świetną była wystawa pszczelnicza 20 wystawców, a mianowicie p. Kwiatkowski z Leszna. Ogólną uwagę budził przyrząd do wyciskania miodu, pomysłu księdza proboszcza Stagracyńskiego z Woniecia.

Cholera.

Paryż, 8 października, wieczorem. Dziś zaszęd w St. Ouen przypadek sporadycznej cholery.

Rzym, 9 października. Biuletyn chole-
ryczny z dnia 7 b. m. W prowincjach: Aleksandry zach. na cholere 7, um. 2 osoby; w Aquili zach. 1; w Bergamo zach. 8, um. 4; w Brescii zach. 5, um. 6; w Caserici zach. 1, um. 2; w Cremonie zach. 9, um. 4; w Cuneo zach. 32, um. 11; w Ferrarze zach. 3; w prowincji genueskiej zach. 24, um. 14 (pomiedzy nimi zach. w mieście Genui 12, um. 10, a w mieście Spezzii nie zachorował i nie umarł) nikt; w Mantui zach. 1, um. 1; w Massa e Carrara zach. 1; w Medyolanie zach. 3; w prowincji neapolitańskiej zach. 39, um. 22 (miedzy nimi zachorowało w samém mieście Neapolu 23, um. 15; w Novarze zach. 1, um. 2; w Parmie zach. 4, um. 2; w Pawii zach. 2, um. 2; w Reggio nell'Emilia zach. 2, um. 1; w Rovigo zach. 6, um. 3; w Salernie zach. 3; w Turynie zach. 3, um. 4 osoby.

Kronika miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 10 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał wójtowi Kurkowi w Świętochłowicach w powiecie bytomskim, królewski order korony czwartej klasy.

* **Na Czytelni ludowej.** Z przeniesienia 1 marka. Od Przyjaciela ludu dla pobudzenia obywateli jedną markę. — Razem 2 marki.

* **Na wystawieniu kościoła w Gryzynie.** Z przeniesienia 150,68 marek. Parafia Kozarowska pod Dąbrówką 30 marek. — Razem 180,60 marek. (W numerze 209 „Kur.” pod rubryką składek na pogorzeleno w Bolewiczach, ma być ks. Wl. Gajowiecki z Runowa — podczas gdy mylnie wydrukowano ks. Wl. Lewandowski).

* **Teatr.** Jutro komedya z franc. „Nie ma meża w domu” oraz op. Kurpińskiego „Zamek na Czorsztynie” czyli „Wanda i Bjomir.”

Biletów abonamentowych jak w r. z. nabywać można w handlu Kurnatowski i Sp.

* **Teatr.** Wczoraj przedstawiono znaną już dawniej u nas komedya Wiktoria Sardou: „Rozwiedzmy się,” (Divorçons), w której zaprezentowała nam się jako Cyprianna p. Słowitńska. Nie możemy powiedziec, aby wybór był szczęśliwy. Pani S. brak warunków, aby rolę tę kapryśną, trochę zepsutą powadniczeniem, nie wiedzącą czego chce małżonki należycie oddać. Gdyby debiutantka była rolę tę pojęła ze strony serjo komedycznej, a nie naiwnej, byłaby może rola Cyprianny lepij wypadła.

W skutek tego także odbijał p. Siedlecki w roli meża. Pan St. Trapsow w roli Adamara nie był także owym wyidealizowanym kochankiem. Brakło mu owiej swobody francuskiej. Mógłby należało rekwiizytora skarcić za dostarczenie temu Don-Juanowi paryskiemu weale nie odpowiedniego parasola. — Pomiedzy aktem II i III odspiewała pani St. Trapszowa czardasza z „Zemsty nietopera”. Śpiew jej wywołał liczne oklaski. Pani Trapszowa posiada głos sympatyczny, dosyć silny i włada nim dobrze.

* **Wczoraj** zrana rozbiegał się na Maliej Rycerskiej ulicy koń, i pedząc ku ulicy Teatrjalnej, zrzucił jeźdźca swego, artylerzystę, przed gmachem policyjnym na bruk. Niebezpiecznie poranionemu żołnierzowi dano pomoc w policyi, później przeniesiono go do lazaretu wojkowego.

* **Znaleziono** w doróźnie złoty sygnet, gładki złoty pierścionek z brylantem, oraz jedną rekawiczkę czarną.

* **Sprostowanie.** W pierwszej korespondencji z Koronowa zaszła pomyłka, którą niniejszem sprostujemy. Zamianst: dr. Szumana uprasza zebranie dzisiejsze, żeby wybrać raczylo komisją itd. — należy czytać: „dr. Szumana uprasza zebranie dzisiejsze, żeby wybrać sobie raczylo komisją z 5—9 członków złożoną, których za stosownych uzna — i razem z nimi omyslić drogę do wnieśienia projektu swego u król. rząd.”

* **Otwarcie kolei** czempińsko-śremskiej ma nastąpić w miesiącu październiku r. 1885.

* **Na mocy** werdyktu sędziów przysięgłych skazani zostali w Bydgoszczy piekarz Otton Lipiński na 3 lata, robotnik Emil Lewin na 5 lat, a czeladnik szewski Otton Sachalski na 3 lata ciężkiego więzienia za pobicie i obrabowanie w dniu 19 lipca b. r. dekarza Karola Reibigera. Wszyscy są młodzieńcami liczącymi 17—20 lat, lecz na twarzy ich widać dzikość, opilstwo. — Również skazano za rabunek na 1 $\frac{1}{2}$ roku ciężkiego więzienia robotnika Józefa Gronowskiego ze Strzelca.

* **Lekarz praktyczny** Henryk Schewartz w Krzyżu, mianowany został komisarzem chirurgiem powiatowym na powiat czarnkowski.

* **„Ogniem i Mieczem”** Sienkiewicza znalazło pomiędzy pisarzami niemieckimi krytyka. Jest nim p. August Scholze, który w czasopiśmie „Gegenwart” dał piękna ocenę słynnej tej powieści. P. Scholze nazywa p. Sienkiewicza „Kościszka ducha” i spodziewa się, że powieść jego przetłomaczona zostanie na język niemiecki. Kończąc swą ocenę, pisze p. Scholze:

Świat, na którymś patrzelci, pomimo swych staroświeckich wdzięków, wydaje się nieco dziwnym naszym wzrokowi, przyczynajone mu do obrazów kultury. Nigdy jednak dotąd dziwne te powaby nie zostały tak po mistrzowsku odmalowane, jak przez Sienkiewicza, który tēm samem nabył niewątpliwie prawo przejścia z parlamentu swojej literatury narodowej do Izby wyższej literatury świata, nie po to, by tam, jak par angielski „zasnął na laurach,” lecz by w zapasach z „najlepszymi” wszystkich narodów powiększać skarbiec międzynarodowy bogactw ducha.

* **Dr. Dykowski**, bawiący obecnie w Warszawie, przywiózł z ostatniej wycieczki na Litwę, kilkanaście zdjętych przez siebie klisz fotograficznych, przedstawiających pamiątki związane z imieniem Mickiewicza. Odbitki tych klisz złęczone w album wyjdą nakładem jednej z fotograficznych firm warszawskich.

* **Wjazd koleżeńki.** Koledzy Michała Bałuckiego, którzy jednocześnie z nim w roku 1857 ukończyli ósmą klasę gimnazjum św. Anny w Krakowie, postanowili zebrać się w dniu 11 tym b. m. o godzinie 5mej wieczorem w hotelu dredeńskim w Krakowie, dla zblżenia się wzajemnego, a zarazem uczczenia d w d z i e s t o p i e c i o l e t n i e j literackiej działalności głęsi kolegi.

* **Hiszpan zakochany w Polce** na Balearach. Do warszawskiego konsulatu hiszpańskiego nadszedł w tych dniach list rekomendowany, pochodzący, jak przekonywa stempel pocztowy, z miasta Ciudadeli na wyspie Minorce, z oryginalnym zaiste żądaniem. W liście tym, niejaki Don Antonio C... hidalgo hiszpański, uprasza gorąco o przesłanie mu obrazu św. Jadwigi, nadmieniając, że od spełnienia owej prosby cale jego przyszłe szczęście zawisło. Rzekony hidalgo, będąc zakochany w uroczej dziewczycy, pochodzenia polskiego, imieniem Jadwiga, i pragnąc ją zaślubić, otrzymał od niej warunek, iż w takim tylko razie podzieli jego uczucia, jeżeli on zdoła wystarciec się jej o obraz wyżej wzmiankowany, przed którym wyłącznie postanowiła sobie dawniej złożyć przysięgę małżeńską.

„Poszukiwałem — pisze Don Antonio C... — tego obrazu przez kilka miesięcy po różnych krajach, lecz nadaremnie...” Bezowocność usilowań trafiła niezmiernie dzielnego Hiszpana i napelniła jego serce rozpaczą ze względu na coraz bardziej niknącą nadzieję pozyskania reki ukochanej Polki. Wtēm nieszczęśliwym położeniu wpadł na myśl, aby spróbować jeszcze poszukiwać obrazu św. Jadwigi w Polsce, i dla tego, nie mając tu nikogo ze znajomych, udał się ze swą prosbą wprost do konsulatu hiszpańskiego w Warszawie. Naturalnie — że żądanie zakochanego w Polsce hidalga — aczkolwiek dość dziwne — spełnione przeciw zostało bezzwłocznie.

Obraz św. Jadwigi przesyłany z Warszawy pod adresem Don Antonio C... wkręcie zapewne będzie świadkiem wyznania ślubów dozgonnych Hiszpana z Polką, jeśli tylko fantastyyczny zdaje się umysł tej ostatniej nie stawi przed tēm hidalga inego, trudniejszego jeszcze niż powyższy, warunku do spełnienia. Wygląda to wszystko jak w bajce, a jednak bajką nie jest — jak zapewnia „Kuryer Codzienny” — a świadczy o tēm najwymowniej złożony w redakcyi tegoż dziennika list Don Antonia wraz z przekazem na kilka pectas...

* **W Polskiej Ostrawie** w Czechach zapaliły się w srodę po południu w kopalniach gazy, wskutek czego straciło życie około 20stu górników. Liczba rannych nie została jeszcze skonstatowana.

* **Dr. Sigl** z Monachium zaczął w Norymbderze odsiadywać dziesięcio-miesięczne więzienie za obrazę ministra wojny.

* **Z Katanii** donoszą pod dniem wczorajszym, że liczba zabitych wynosi dotychczas 27 a rannych 350. Straty są większe, jak pierwotnie sądzono; obliczają je na 5 milionów lir.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 11go października św. Pacydy Panny. Wschód słońca o godz. 6 minut 19. Zachód o godzinie 5 minut 14.

Telegram prywatny „Kuryera Poznańskiego.”

Opalenica, 10 października. Wiec w Opalenicy, zapowiedziany na niedzielę 12 b. m., nie odbędzie się.

W. Szubert.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Biblioteka Jagiellońska** nabyła świeżo „Białego kruka”, jest to dziełko drukowane około roku 1640 w dwóch spzaltach po polsku i po niemiecku z piosnkami, rycinami i nutami w tekście, tytuł zaś tego: „Pawła Głodiusa katechizm t. j. suma wiary chrześciańskiej, krótko po niemiecku i po polsku zebrana, dla ćwiczenia młodych dziatek. Zu Breslaw druckts und verlegt.”

Przybył do Poznania.

Poznań, 9 października.
BAZAR. Chłapowski z Szóldr, pani Unrug z Melpina, Strzelecki z Tomaszowa Piotrkowskiego, pani Białkowska z Chudzie, Chłapowski z Kopaszewa, Sokolowski z Wrocławia, Koczorowski z Dębna, Wichliński z Tuczna, Potworowski z Sielca, Zielonacki z Goniczek, pani Gólkowska z Prus Zachodnich, pani Rutkowska z Podlesia, Przanowski z Konina, Brodowski z Psar, Zakrzewski z Żabna, hr. Kwilecki z Oporowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Radoński z Krzeslie, Niezychowski z Granońka, Taczanowski z synem z Szyplowa, Taczanowski ze Sławoszewa, Taczanowski z Pieruszyc, hr. Bniński z Gultów, hr. Mysielski z żoną z Grabin.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dr. Brock z rodziną z Chojnicy, Prosnowski z Rogozna, Nowakowski z Inowrocława, dr. Pauli z Żabikowa, pani Deutsch z Konina, Sezaniecki z Nawry, Blumenthal z Wrocławia, Donimirski z Ciesłina, Dwernicki z Gołuchowa.

TOWAR
Postanowienia komisji handlowej. piękny | średni | poslední.

Pszenica 100 klg. 23 50 22 50 20 90
Rzepak zimowy 22 50 21 60 20 40
Rzepak letowy 50 50 49 20 40
Lnica 50 50 49 20 40
Siemię lniane 50 50 49 20 40
Siemię konop. 50 50 49 20 40

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Spa Z prowincyi. 10 października. (Chmiel). Tendencja zwyżkowa, jaka od kilku tygodniu w handlu zapanowała, znikła obecnie, a nastalo stadym spokojnie. Przyczyniły się do tego sprawozdania z Bawaryi i Czech, które wypadły słabo. Zład też było malo u nas kupców z owych okolic. Na nizkie ceny nie chcieli się też plantatorzy zgodzić. Podczas gdy dawano już za przedni towar do 155 mk., to obecnie ofiarują zań 140—145 mk. Zład też obrót w tym tygodniu był mały. Nawet komisyonerzy, którzy wiele zakupywali na rachunek mielarzy krajowych, wstawiali się od zakupu. Eksport był znacznie mniejszy. Ceny spadły o 5 do 10 marek. Płacono za gatunek przedni do 145 mk., za średni 125—130 mk., za poslední 105 do 110 mk. W dalszych okolicach prowincyi panował również spokój, gdyż było malo kupców. Chmielu rosyjskiego było kilka ofert, atoli chociaż stawiono zań stosunkowo nizkie ceny, to jednakowoż nie miało on zbytu, gdyż nie jest on zbyt dobry. Brak zupelny eksportu do Anglii.

(W. Poznań, 10 października — Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: pogoda.
Zyto: spok.

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — cent. na październik 127 pl., październik-listopad 126.— pl., listopad-grudzień 126.— pl., grudzień-styczeń 126.— pl. na wiosnę 127.— pl. Okowita: stałej.

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — litr., październ. 45.10 pl., listopad 44.50 pl., grudzień 44.40 pl., styczeń 44.40 pl., luty 44.70 pl., marzec 45.10 pl., kwiecień 45.50 pl., kwiecień-maj 45.80 placono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 45.10 pl. (Sprawozdanie urzędowe.)
Zyto. Wypowiedziano centnarów. Cena wypowiedziana 127.— październik 126.— październik-listopad 126.— listopad-grudzień 125.— kwiecień-maj 126.— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000%
Tralles. Wypowiedziano 5,000 litrów, cena wypowiedziana 45.— m., październ. 45.— mr. listopad 44.50, grudzień 44.40, styczeń 44.40 m., kwiecień-maj 45.80 m. w miejscu bez beczki 44.80 m.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 10 paździer. 1884.	T O W A R			
	piękny	średni	posłedni	
Pszenica . . . 100 klg.	13 70	14 70	13 50	
Zyto	15 20	12 90	12 60	
Jęczmień	14 —	12 80	12 40	
Owies	13 —	12 80	12 50	
„ nowy	—	—	—	
Groch wrzący	—	—	—	
Groch na paszę	—	—	—	
Kartofle	23 60	23 40	—	
Lubin złoty	24 10	23 90	—	
„ niebieski	—	—	—	
Rzepak zimowy	3 50	2 80	—	
Rzepak zimowy	—	—	—	

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowej w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 10 października 1884.

Przedmiot.	T O W A R		w	przecięciu
	dobry	śred.		
Pszen. {najw. za 100 kl. — — — — —	15 10	14 70	14	73
{najn. — — — — —	14 90	14 20	—	—
Zyto {najw. — — — — —	13 80	13 13	12	70
{najn. — — — — —	13 30	12 90	13	05
Jęczm. {najw. — — — — —	13 50	13 13	12	83
{najn. — — — — —	13 20	12 70	12	10
Owies {najw. — — — — —	14 —	13 20	13	15
{najn. — — — — —	13 50	13 —	13	15

Przedmiot.	Inne artykuły.	
	najw.	najniż. wprzec.
Słoma {prosta za 100 kl. 4 25	2 75	3 98
{targana — — — — —	—	—
Siano — — — — —	5 50	4 25
Groch — — — — —	—	—
Soczewica — — — — —	—	—
Fasola — — — — —	—	—
Kartofle — — — — —	3 60	2 80
Wolowina {skulka za 1 kl. 1 40	1 20	1 30
{od brzucha — — — — —	1 20	1 10
Wieprzowina — — — — —	1 40	1 —
Ciełeczina — — — — —	1 40	1 —
Skopowina — — — — —	1 20	1 —
Słonina — — — — —	1 50	1 40
Masło — — — — —	2 20	1 80
Jaja za kopę — — — — —	2 70	2 60

Bydgoszcz, 9 października.
(Sprawozdanie izby handlowej).
Pszenica niem., piękna 145—148 mk., średnie gatunki 140—144 mk. poslední —. m. m.

Zyto stałej w miejscu krajowe piękne 127 do 128 mk., średnie 124—126 mk. poslední —. m. Jęczmień dla browarów 125—132 m., na paszę 110—120 mk., mały —. m. Owies w miejscu 115—125 marek. poslední —. m. Groch wrzący 150—160, na paszę 140—145 marek.
Okowita za 100 litr. a 100% 44.75 m.

Wrocław, 8 października 1884.
Zyto (za 2000 funt.) bez im., wypowiedziano —. m. Cena wypowiedziano —. październik 135.— ząd., październik-listopad 131.— ząd., listopad-grudzień 128.50 placono, grudzień-styczeń 129 plc., kwiecień-maj 134.— ząd.

Pszenica. Wypowiedz. — cent. na październik 153 ząd. Wypowiedziano — cent. na październik 122.— ząd., kwiecień-maj 122 ząd.
Rzepak. Wypowiedziano — cent. październik-listopad 240 ząd.

Oljé rzepiowy niem., wypowiedz. — cent. w miejscu 53.50 ząd., październik 50.50 ząd., kwiecień-maj 51.— ząd., maj-czerwiec 51.50 ząd.
Okowita m. zm., wypowiedziano 10,000 litr. w miejscu —, placono, październik 45.— ząd. i placono, październik-listopad 44.50 ząd., listopad-grudzień 44.— plac., grudzień-styczeń —. plac., kwiecień-maj 45.— ząd.

Cena wypo. na 10 października zyto 135.—
m. m., pszenica 153.— m. m., owies 122.— m. m., rzepak — m. m., oljé rzepiowy 50.50, okowita 45.— mk. Ceny targowe z dnia 9 października 1884.

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R			
	piękny	średni	posłedni	
Pszenica biała 15 80	15 20	14 10	13 80	13 60
złota 15 40	15 —	14 10	13 80	13 60
Zyto 13 90	13 60	13 40	13 20	13 10
Jęczmień 15 —	14 —	13 20	12 70	12 40
Owies 12 90	12 70	12 50	12 30	12 10
Groch 18 50	17 50	17 —	16 —	15 50

Postanowienia komisji handlowej.
Rzepak zimowy 23 50 22 50 20 90
Rzepak letowy 50 50 49 20 40
Lnica 50 50 49 20 40
Siemię lniane 50 50 49 20 40
Siemię konop. 50 50 49 20 40

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 9 października 1884.
Banknoty i monety.
Rosyjskie banknoty za 100 rubli 207 85
Austriackie banknoty za 100 florenów 167.40
Francuskie banknoty za 100 franków 81.10
Angielskie banknoty za 1 funt szterl. 20.38
Dukat w zlocie ————
Dwudziestofrankowa w zlocie 16.18
Polimpierzal rosyjski ————
Dolar za sztukę ————
Stopa proc. Banku Rzeczy: Weksle 4 $\frac{0}{10}$
Lombard 5 $\frac{0}{10}$

Akcyje bankowe i przemysłowe.
Bank Rzeczy (Reichsbank) 144.25
Deutsche Bank 150.80
Disconto Comandit 196.90
Kwilecki Potocki i Sp. ————
Poznański bank prowincjonalny 117.75
Austriacki bank kredytowy 475.50
Dortmunder Union 6 $\frac{0}{10}$ z prawem pierwszeństwa Lit. A. 71.75
Königs- und Laura-Hütte 103.60
Poznańska sprytownia 81.50

Akcyje kolejowe.
Berlińsko-Drezeńska 18.—
z prawem pierwsz. 45.75
Halle-Soran-Guben 49.60
Marianburg-Mlawka 78.30
Olesnicko-gnieźniska 23.50
Wschodnio-pruska południowa 101.25
z prawem pierwsz. 119.75
Austriacka kolej państwowa (Francuzi) 510.50
Austriacka kolej południowa (Lombardy) ————
200 flor. za sztukę Mk. ————
Galicyjska Karola Ludwika 113.40
Kronprinz Rudolf 75.40

Papiry państwowe.
Niemiecka pożyczka państwowa 4 $\frac{1}{2}$ 1 $\frac{1}{4}$ 1 $\frac{1}{10}$ 103.60
Pruska konsol. pożyczka 4 1 $\frac{1}{2}$ 1 $\frac{1}{10}$ 102.90
„ pożyczka z 1868 r. 4 1 $\frac{1}{2}$ 1 $\frac{1}{10}$ 103.50
Oblig. państwowe (Staats-schuldscheine) 3 $\frac{1}{2}$ 1 $\frac{1}{2}$ 99.90

Listy zastawne.	%	kurs	
		kupony	plac.
Poznańskie 4 1 $\frac{1}{4}$ 1 $\frac{1}{10}$	101.90		
Pomorskie 3 $\frac{1}{2}$ 1 $\frac{1}{2}$ 1 $\$			



Dnia 9-go b. m. o godzinie 1/2 12 w nocy zakończył żywot doczesny ś. p. (724)

Ignacy Kowalski.

Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Buku odbędzie się w niedzielę 12-go b. m. z godzinie 4-tój po południu; pogrzeb nazajutrz o godzinie 10-tój rano.

Wysoczka, 10 października 1884.

Żona z dziećmi.

Do pensjonatu naszego

przyjmujemy uczennice, których rodzice nie życzą sobie posyłać do szkół publicznych. Lekeye udzielane są we wszystkich przedmiotach naukowych. Pensyonarki nasze jednakże mogą brać lekeye tylko w tych przedmiotach, które im są najpotrzebniejsze. Uważa się także bardzo na to, aby panienki nauczyły się pisać listy nie tylko charakterem pięknym, ale przede wszystkim stylem poprawnym.

Dzieci, które nie mają jeszcze żadnych początków w naukach, przyjmować także będziemy i dla nich osobny oddział będzie utworzony.

Kurs pięknego pisania rozpoczyna się 15 października.

W. i M. Chmielewski

dawniej przełożone wyższej szkoły żeńskiej.
Poznań, Jezuicka ul. nr. 12. (697)

Książki szkolne

używane w tutejszych zakładach naukowych, poleca w trwałych oprawach (733)

Księgarnia Leitgebra i Spółki.

Hermenegildo!!

czekam wiadomości
M. Ch. (729)

Kurs nauk

w mojej

wyższej szkole żeńskiej,

rozpoczyna się w środę 15-go października. Egzamin nowostępujących uczennic, we wtorek 14-go października o godzinie 3-ciej. (626)

Poznań, św. Marcin nr. 1.

Anastazyja Warnka.

Wszelkie nowości

na sezon jesienno-zimowy

w materyach wełnianych, jedwabnych i półjedwabnych od najtańszych do najdroższych wyrobów. Materye na poszycia futrzane tylko w wyrobach dobrych i trwałych, jedwabie i aksamity lyońskie czarne i kolorowe, płótna, sztyrtynki, bieliznę męską, derki podróżne ang., halki, chustki jedw. itd. itd. polecamy we wielkim wyborze po cenach przystępnych lecz stałych (952)

J. & T. KAMIENSKI

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

P. Zefiry oraz materye pozostałe z lata wyprzedajemy po cenie zakupu i taniiej.

Herbatę chińską ostatniego sprzętu funt po 3, 4, 5 i 6 marek, **herbatę karawanową**, wyborowego smaku po 7,50 m., oraz dobre **pru-
szy herbaciane** od 1,50 mrk. począwszy.

Prawdziwą wanilię burbońską.

Kwas cytrynowy, esencją cytrynową.

Importowane araki, rum i koniak

poleca po umiarkowanych cenach (721)

R. Barcikowski, Poznań.

Poleca się do wykonywania (517)

wszelkich robót

stiukowych i mozaikowych

M. PIOTROWSKI,

specjalista

w Poznaniu przy ulicy Strzałowej nr. 7.

Stary weteran,

który założył **generalne biuro komisowe i stręczę** w Gnieźnie, prosi o protekcją Wielm. Obywateli Księstwa w sprzedaży lasów, dóbr ziemskich — umieszczeniu urzędników gospodarczych, aż do najniższej klasy roboczej. Gniezno, ul. Nowe miasto nr. 181. (709)

Pod firmą **Jaruszewski i Spółka.**

Blooker'a holend. Kakao

najlepszy i najłatwiej rozczyniający się fabrykat, uwieńczony wielu medalami złotemi. 1/2 Ko. wystarcza na 100 filiżanek. W zapasie we wszystkich znaczniejszych tego zakresu składach. Fabrykanci J. & C. Blooker, Amsterdam.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Wiec przedwyborczy,

na którym **ks. dr. Kantecki** przemawiać będzie, odbędzie się w **Białośliwiu** dnia **12 października o godz. 4 po południu** u **p. Lipeckiego.** (703)

PODKOMITET.

Księgarnia

J. K. Żupańskiego

w Poznaniu

co tylko otrzymała i poleca (623)

Sienkiewicza

Ogniem i mieczem.

4 tomy. — Cena 12 m.

Od 1 października mieszkam **róg ulicy Kopernika i Łąkowej.** (713)

L. Frankiewicz,

budowniczy.

PANIENKI

uczęszczające do tutejszych zakładów żeńskich, znajdują od 1-go października r. b. staranne umieszczenie przy macierzyńskiej opiece i po nader przystępnej cenie. Fortepian w domu. (402)

Blizszych wiadomości udzieli Wny **Władysław Jerzykiewicz** przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 5.

Chłopczyk

z niższych klas gimnazyalnych przyjmie na **stół i stancya** pod korzystnymi warunkami familia polska, mieszkająca bardzo blisko **szkół**, ręcząc za troskliwość i opiekę macierzyńską. Fortepian w domu, pomoc w muzyce i w naukach. (685)

Blizszych wiadomości udzieli łaskawie

Wny **Dr. Koszutki.**

Organistów

chcących się wyuczyć gruntownego grania i śpiewu, przyjmuję od 1 listopada rb. Reflektujący, mający przytem sposobność dobrego wyczerzenia się **introligatorstwa**, zechcą się zgłosić do niżej podpisanego, gdzie o warunkach bliżej dowiedzieć się mogą. Buk, 7, 10. 1884. (712)

Gorzelniański,

Dyrygent muzyki kościelnej.

Organista

bezzenny, znający się na gospodarstwie, znajdzie natychmiast umieszczenie; gdzie? wskazać Redakcyja Kuryera Poznańskiego. (117)

Zdatny

maszynista,

któryby w chwilach wolnych mógł pełnić obowiązki pisarza, poszukuje miejsca od 1 listopada albo też od Nowego Roku. Adres poda Ekspedycyja Kuryera Pozn. pod L. 699.

Poszukuje dostawy **świe-
żego** (722)

masła stołowego.

W. St. Lisiewski,

ul. Wrocławska 14.

Polka

z patentem, wykształcona za granicą, posiadająca doskonale języki: francuzki, angielski, niemiecki, muzykę klasyczną w wysokim stopniu, udziela lekcji na godziny jak również konwersacyi. (665)

Blizsze zgłoszenia: **Ulca Piekarska Nr. 23, 1 piętro** od frontu, drzwi na lewo.

Wyborowe

barany Southdown

są jeszcze do nabycia po **150 marek w Zakrzewku pod Ostaszewem.** (719)

Potrzebujemy natychmiast.

2 rządzców żonatyh, Ekonom a kawalera, 2 pisarzy, Kucharza biegłego w swym zawodzie, 2 kamerdynerów. (731)

J. Nawrocki i Sp.

Kantor zleceń i umieszczeń

w **Gnieźnie,**

Warszawska ulica 236.

Przy zgłoszeniach upraszamy o kopie świadectw.

Kto chce sprzedać

ziemiaki

do Górnego Ślązka niech poda swój adres do Ekspedycyji „Katolika“ w **Król. Hucie (Königshütte O.-S.)** (727)

TRYKI

Rambouilley i półkwi angielskie na sprzedaż po tanich cenach w **Zielnikach pod Środą.** (734)

Folwark

jest do sprzedania z wolnej ręki. Oddalony 1/2 mili od dworca kolei żelaznej, w bliskości Poznania, obejmujący 160 morg. Budynki maszyn, pod papą i dachówką, dom mieszkalny obszerny; przytem wiatrak o 2 gan-
kach, kuznia i t. d. Ziemia w kulturowym stanie, inwentarz żywy i martwy kompletny. Cena bardzo przystępna. (730)

Blizszych wiadomości udzieli

J. Nawrocki i Sp.

w Gnieźnie.

Kantor zleceń i umieszczeń.

3000 marek kaucyji

złoży bezdzietny urzędnik gospodarczy, posiad. chlubne świadectwa. Miejsce objąłby każdego czasu. Także li innych urzędników i leśniczych po **ca Zybert, Poznań, ul. Teatralna 5.**

Jak zawsze tak i nadal przyjmuję zamówienie jako

kucharz

w miejscu jak i na prowincyi

Trebiński,

(732) Szkólna ul. 14.



Sprzedaj tryków

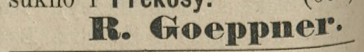
w **Dzieżynie**

pod Bojanowem (dworzec ko-
lei żelaznej) rozpoczyna się

12 października r. b. **Ram-
bouilley** z piękna wełna na

sukno i **Prekosi.** (691)

R. Goepfner.



W owczarni czystej

krwi **Merynosów** w **Par-
sku** pod **Starem Boja-
nowem (Alt-Boyen)** w

W. Ks. Poznańskiem

rozpocznie się sprzedaż

tryków 20 października

rb. **Bardzo szlachetna**

**wełna na sukno na sze-
rokim tułowiu bez fald.**

**Premiowane na wszy-
stkich wystawach naj-
wyższą nagrodą.** (707)

Baron Gersdorff.

Książki szkolne

używane w tutejszych wyższych szkołach męzkich i na pensjach żeńskich, w trwałych oprawach do nabycia (725)

w księgarni

A. Cybulskiego.

Poznań, Grand Hôtel de France.

Polecamy uwadze Szanowych Czytelników wydaną naszym nakładem broszurę pod tytułem

Poradnik

dla dozorów szkolnych i przyjaciół szkoły,

obejmującą wszystkie przepisy, instrukcyje, rozporządzenia, wyroki trybunałów dotyczące praw gminy, dozorów i rodziców do zarządu szkoły. (465)

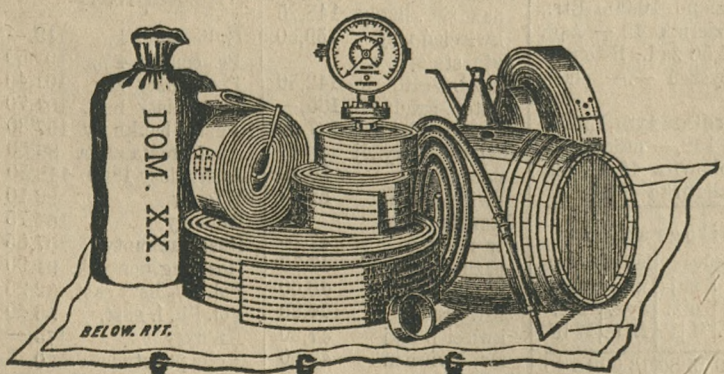
Pisma polskie przychylnie tę publikacją oceniły.

DRUKARNIA KURYERA POZNAŃSKIEGO

Śty Marcin 16.

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,



WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,

Nieprzemakalne płachty, derki na konie polecają (161)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.